

19 października 2025

Wolność i Niezawisłość przypomniane w Muzeum AK w Krakowie



Wystawa poświęcona Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość, najważniejszej i najliczniejszej organizacji powojennego podziemia zbrojnego, wywodzącej się z Armii Krajowej zostanie otwarta w Muzeum AK w Krakowie. Powstała z okazji przypadającej w tym roku 80. rocznicy powołania WiN-u.

Muzeum AK w Krakowie z wyjątkową wystawą

Jak poinformowała Agnieszka Chrzęszcz z Muzeum AK w Krakowie, czasowa ekspozycja „O duszę i charakter Narodu Polskiego. Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość” na 35 planszach przedstawia sytuację polityczną w Polsce po zakończeniu II wojny światowej, genezę WiN, główne kierunki jego aktywności (m.in. akcje „Ż” i „O”, działalność informacyjną i wywiadowczą, zbrojny opór),

zwalczanie Zrzeszenia przez komunistyczne służby oraz represje, jakie spadły na działaczy.

Zaprezentowano także najważniejsze postacie organizacji, m.in. płk. Franciszka Niepokólczyckiego, płk. Jana Rzepeckiego, płk. Jana Sanojcę, płk. Jana Bokszczanina. Osobno pokazano miejsce Zrzeszenia w pamięci społecznej od lat 70. aż do współczesności.

Na potrzeby wystawy przestrzeń w Muzeum Armii Krajowej została specjalnie zaaranżowana. Oprócz plansz wystawowych będzie można zobaczyć liczne eksponaty – numery podziemnych pism i ulotek, fałszywe dokumenty, a także tak wyjątkowe pamiątki, jak z przesłany więzienia gryps ostatniego prezesa WiN Łukasza Cieplińskiego „Pługa” i pistolet ostatniego zabitego w walce partyzanta, byłego żołnierza oddziału partyzanckiego WiN, Józefa Franczaka „Lalusia”.

Wystawa została zorganizowana przez Instytut Pamięci Narodowej, Muzeum Armii Krajowej w Krakowie oraz Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie. Jej partnerem jest Zarząd Obszaru Południowego Zrzeszenia WiN w Krakowie. Ekspozycję oglądać będzie można w Muzeum Armii Krajowej w Krakowie przy ul. Wita Stwosza 12 do 31 stycznia 2026 r.

Zrzeszenie WiN było najważniejszą i najliczniejszą organizacją powojennego podziemia zbrojnego, wywodzącą się z AK. Zostało powołane 80 lat temu, 2 września 1945 r., przez pięciu byłych oficerów Komendy Głównej AK z płk. Janem Rzepeckim na czele. Głównym założeniem Zrzeszenia było przekształcenie poakowskiej konspiracji zbrojnej w konspiracyjną działalność polityczną (stąd funkcja prezesa, a nie komendanta).

Sterroryzowane społeczeństwo i sfalszowane wybory

Wobec powstania na mocy postanowień jałtańskich uznanego przez aliantów zachodnich Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, twórcy WiN stwierdzili, że szersza walka zbrojna może prowadzić do represji, a szansą na uratowanie suwerenności i demokracji są zapowiedziane wybory do Sejmu Ustawodawczego. Zrzeszenie miało więc skoncentrować się na konspiracyjnej działalności propagandowej i informacyjnej. Wobec komunistycznych represji prowadziło jednak działania z zakresu samoobrony, z czasem podporządkował mu się też szereg oddziałów i zgrupowań partyzanckich. Zrzeszeniem kolejno kierowali: Jan Rzepecki, Franciszek Niepokólczycki, Wincenty Kwieciński i Łukasz Ciepliński.

Przez ponad dwa lata Zrzeszenie stało się najważniejszym konspiracyjnym przeciwnikiem komunistów. Było dla powojennego podziemia tym, czym Armia Krajowa dla oporu z czasu wojny. Mimo to władzy udało się sterroryzować społeczeństwo i sfalszować wybory. Pomimo fiaska pierwotnych założeń WiN

kontynuował działalność, trwając w konspiracji, informując świat o sytuacji w kraju i oczekując na zmianę sytuacji międzynarodowej.

Ostatni, IV Zarząd Główny Zrzeszenia został rozbity w listopadzie 1947 r. 1 marca 1951 r. prezes Łukasz Ciepliński wraz z towarzyszami z IV Zarządu Głównego WiN został zamordowany w więzieniu mokotowskim w Warszawie. Dlatego właśnie 1 marca został ustanowiony Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Ostatnia bitwa Armii Krajowej

Armia Krajowa, konspiracyjne wojsko Polskiego Państwa Podziemnego, ma trwale miejsce w XX-wiecznych zmaganiach o Polskę i stanowi pomost pomiędzy pokoleniem Legionów, które odzyskało niepodległość w 1918 roku, a „Solidarnością”. Swe miejsce w dziejach AK wywalczyła czynami, które do dzisiaj są symbolami odwagi i poświęcenia okupionymi najwyższą ceną. Nie one jednak ważyły w politycznych układach mocarstw ustalających powojenny kształt Europy – pisze [Jarosław SZAREK](#) na łamach „[Wszystko co Najważniejsze](#)”.

Tragizm Polski, w tym pokolenia akowskiego, polegał na tym, że Rzeczpospolita napadnięta przez związane układem dwie totalitarne potęgi – Niemcy i Związek Sowiecki, które w pakcie Ribbentrop-Mołotow podzieliły się jej terytorium i zgodnie prowadziły politykę eksterminacji narodu, przeciwko czemu od pierwszych dni okupacji stawiono opór, płacąc za to milionami ofiar – po zakończeniu II wojny światowej nie odzyskała niepodległości. Stalin, dotychczasowy sojusznik Hitlera, znalazł się w obozie alianckim. Przyjęty został do grona przywódców narodów walczących o wolność, choć stał na czele państwa totalitarnego, odpowiedzialnego za zamordowanie ponad 20 tys. Polaków m.in. w Katyniu i za deportację setek tysięcy polskich obywateli na Syberię i do Kazachstanu. Z czasem uzyskał przyzwolenie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii na zmiany terytorialne i narzucenie swych rządów w Europie Środkowej i Wschodniej. W tym diabelskim potrzasku znalazła się podziemna armia Polski.

„Jak wreszcie bezmiernie bolesny jest los żołnierzy Armii Krajowej, tych najmężniejszych spośród mężnych, tych najbardziej zasłużonych spośród wszystkich zasłużonych. Jak straszliwie niedorzeczne i potwornie niesprawiedliwe jest to wszystko, co się dzisiaj na ziemiach polskich dzieje. A jednak rozum i rozsądek, logika i rachunek, przede wszystkim zaś nadzieja i wiara mówią nam, że prawda w końcu zwycięży i sprawa nasza zatriumfuje” – mówił gen. Kazimierz Sosnkowski, pierwszy komendant główny Związku Walki Zbrojnej. Tej nadziei było bardzo niewiele, a sam gen. Sosnkowski w końcu Powstania Warszawskiego został pod naciskiem Wielkiej Brytanii zdymisjonowany ze stanowiska Naczelnego Wodza, po wydaniu rozkazu nr 19

do żołnierzy Armii Krajowej. Pisał w nim o „potwornej zagadce”, jaką wobec ogromnej przewagi aliantów był brak pomocy dla walczącej stolicy Polski, czego „my, Polacy, odcyfrować nie umiemy”, gdyż „nie straciliśmy jeszcze wiary, że światem rządzą prawa moralne”. Tylko że światem nie rządziły prawa moralne, a premier Churchill nie chciał słuchać, że „od lat pięciu Armia Krajowa walczy przeciw Niemcom, bez przerwy, w straszliwych warunkach, o których świat Zachodu pojęcia mieć nie może, które dopiero kiedyś w przyszłości uprzytomnić sobie i zrozumieć zdoła. Nie rachuje ona swych ran, swych ofiar, swych mogił. Armia Krajowa jest w Polsce jedyną siłą wojskową, która w rachubę wchodzić może. Bilans jej walk, osiągnięć i zwycięstw ma przejrzystość kryształu”.

Bilans ten otwarty został jeszcze w broniącej się Warszawie, we wrześniu 1939 roku, kiedy w przeddzień kapitulacji utworzono z mandatu Naczelnego Wodza Służbę Zwycięstwu Polski, kilka tygodni później przekształconą w Związek Walki Zbrojnej, a ten z kolei 14 lutego 1942 roku przemianowano na Armię Krajową. Wszystkie te struktury stanowiły konspiracyjne Wojsko Polskie, a posiadanie wspomnianego mandatu nadawało im charakter państwowy i legalny w ciągłości z II Rzeczpospolitą. W łączności z naczelnymi władzami RP stanowiła obok struktur cywilnych i polityczno-administracyjnych wojskową część Polskiego Państwa Podziemnego.

W ZWZ-AK udało się zjednoczyć większość niepodległościowych organizacji, które powstawały od początku niemieckiej i sowieckiej okupacji. Każdy zaprzysiężony żołnierz AK musiał się liczyć nie tylko ze śmiercią w walce, ale także w razie pojmania z torturami podczas przesłuchania, a następnie rozstrzelaniem lub męczeńską śmiercią w KL Auschwitz lub innej niemieckiej fabryce śmierci. To ryzyko powodowało, że działalność konspiracyjną podejmowały najszlachetniejsze i najodważniejsze jednostki. Była to służba ochotnicza skupiająca wszystkie warstwy społeczne, od robotników, chłopów i rzemieślników, przez inteligencję, po przemysłowców i ziemian. Ci ostatni gromadzili się w strukturach „Uprawy-Tarczy”, organizując zaplecze konspiracji. Tworzyło to wszystko szczególny etos Armii Krajowej, wojska dobrowolnego, ochotniczego, oddziałującego na całe społeczeństwo, także na bierną jego większość.

Armia podziemna, jak pisali dwaj oficerowie AK, pułkownicy Ludwik Muzyczka i Krzysztof Pluta-Czachowski na łamach „Tygodnika Powszechnego” wiosną 1957 roku, „wyrosła wprost na polach klęski, ochotniczo, bez rozkazów i komisji poborowych; osiadła nie w koszarach, jak regularne wojsko, lecz w domach prywatnych jako wojskowy ruch obywatelski, z jednym celem: walki o niepodległość. Ruch ten przejawiał się na obszarze całej Polski w granicach z 1939 roku i stał się od razu powszechny. Przejawiał się w oporze nie tylko wojskowym, ale i cywilnym. [...] Źródłem i trzonem powyższego oporu była

AK. Opór ten przejawiał się w postaci dziesiątków tysięcy czynów, wymagających najwyższych poświęceń i ofiar” – cały tekst.

LINK DO TEKSTU: <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/ak-pomostem-miedzy-pokoleniem-legionow-a-solidarnoscia/>

PAP/ LW

Materiał chroniony prawem autorskim. Dalsze rozpowszechnianie wyłącznie za zgodą wydawcy. 19 października 2025

<https://wszystkoconajwazniejsze.pl/pepites/wolnosc-i-niezawislosc-przypomniane-w-muzeum-ak-w-krakowie/>